

DAWAĆ LUDZIOM UŚMIECH, NADZIEJĘ...



GRZEGORZ WILK - piosenkarz znany przede wszystkim z programu telewizyjnego „Jaka to melodia?”, przed tygodniem zachwycił słuchaczy podczas koncertu z cyklu „Muzyka między niebem a ziemią”, jaki odbył się w Kobylej Górze. Zanim wyszedł na scenę, rozmawialiśmy o jego karierze estradowej i sytuacji w polskim show-biznesie...

W jaki sposób nagrywany jest ten program?

- Tego nie mogę wyjawiać, ale jest on nagrywany w bardzo dobrej atmosferze, a poza tym szybko i zgrabnie, jak na zawodowców przystało.

Zawsze podziwiam tych uczestników, którzy w ułamku sekundy odgają tytuł piosenki...

- Są to ludzie, którzy pół życia poświęcają na słuchanie różnej muzyki, to dla nich więcej niż hobby. Całymi miesiącami studiują taśmy i płyty z programami „Jaka to melodia?”, z muzyką... Tam nie ma przypadku, są naprawdę bardzo dobrze przygotowani.

Pan tam śpiewa dużo piosenek, bardzo różnorodnych. W jakim repertuarze czuje się Pan najlepiej?

- Pokazać że to i tamto mogę zaśpiewać. A gdy przez te 13 lat większość światowych hitów zaśpiewałem trochę się uspokoiłem. Lubię utwory, które pozwalają mi się wykaazać, jak choćby „Dellilah” z repertuaru Toma Jonesa. Jest również cała masa polskich piosenek, które tylko pozornie wydają się łatwe do zaśpiewania, np. „Kochać”. Dodatkowo przebrój ten jest „obciążony” pięknym wykonaniem Piotra Szczępanika, bo wtedy jeszcze do śpiewania potrzebny był głos.

A teraz już nie?

- Wyrosłem w czasach, kiedy barwa głosu miała znaczenie, kiedy człowiek, który śpiewał, musiał mieć głos. Teraz piosenka „Śpiewać każdy może, wykonana przed laty przez Jerzego Stuhra jako utwór kabaretowy, pastisz i satyra na nieudolnych śpiewaków, stała się dla niektórych wezwaniem lub przyzwoleniem do robienia kariery piosenkarskiej. Jest mi dziwnie, kiedy wychodzą ludzie, którzy nigdy nie powinni śpiewać, bo po prostu nie mają głosu. Tutaj ktoś piszczy, trzeszczy, inny skrzeczy... Każdy wujek, każda ciocia może wyjść na estradę i zaśpiewać. Niech ta ciocia będzie najsympatyczniejsza w świecie, ale nie znaczy to, że ma występować na scenie. Jest mnóstwo miłych ludzi, ale zawodowo niech każdy robi to, co najlepiej potrafi. Jak byśmy patrzyli na miłego hydraulika, którego prosimy o naprawę kranu, a on zaczyna tańczyć?

Może zbyt krytycznie ocenia Pan to życie estradowe?

- W show-biznesie nie chodzi o wykonawcę - on jest tylko pionkiem do zarabiania pieniędzy przez menedżerów, wytwórnie, a z tego słabszego więcej się zedrze. Poza tym, słabszy przy wielu słabszych nie będzie wyglądał tak błado, a jak do tego tygla wrzuci się kogoś dobrego, to od razu będzie widać, kto się nadaje do śpiewania, a kto nie. Obserwuję to od lat i widzę, że



Przyznam, że sam nie wiem i może nie rozstrzygamy tego. Staram się ludzi nie zawodzić, cieszę się, że jeżdżę po Polsce, koncertuję...

W którymś z wywiadów wspominał Pan o wadzie słuchu. Słuchając Pana, trudno w to uwierzyć.

Niestety, mam aż 60% ubytek słuchu. Słyszę ciszej, lecz nie mam problemu z współbrzmieniami. Jest to do ogarnięcia, ale z pomocą aparatów słuchowych. Żartuję, że każdego to czeka, bo hałas jest wszechobecny.

A Pana płyty?

- W 2014 r. wyszedł krążek z autorskimi piosenkami. Druga, zasytuowana „Kołędy przez cały rok”, ukazała się w roku ubiegłym. Są to utwory świąteczne, lecz w bardziej rockowym brzmieniu. W tym zaś roku wyjdzie podobna płyta: „Pastorałki przez cały rok”. Jest też sporo wydawnictw, gdzie można znaleźć jakieś pojedyncze utwory w moim wykonaniu. Cały czas wydawane są płyty z cyklu „Patroni Europy” czy oratoria W. Korcza, które też śpiewam. Nagrałem je ze śp. Zbyskiem Wodeckim i Alą Majewską. Już kilkanaście lat współpracuję z P. Rubikiem, nagrywam kompozycje R. Lipko - to są mistrzowie.

Śpiewa Pan utwory wielu mistrzów, a kto jest dla Pana mistrzem i wzorem?

- To właśnie nieodżałowany Zbyszek Wodecki posiadał ten dar bycia na scenie. Nie wchodził na nią, by „gwiazdorzyć”, lecz żeby ludzie przy jego piosenkach znaleźli chwilę wytchnienia. Dać im jakiś przekaz, dobre słowo, dobrą muzykę, a nie wyjść i udawać wszystkich - ale jestem super! To swego rodzaju wewnętrzne ciepło cechuje „starą gwardię” mistrzów. Zdążyłem jeszcze posłuchać ich muzyki, zanim przykryło ją to całe „internetowe badziewie”. Uczylem się od mistrzów - Niemena, Grechutę... Zawsze chciałem koło nich stanąć z podniesionym czołem.

To się spełniło, bo nie tylko stoi Pan obok tych największych, ale śpiewa z nimi, że wspomnę duet z Ireną Santor - „Już nie ma dzikich plaż”.

- Z panią Ireną widziałem się właśnie w tym tygodniu - bardzo dobrze się trzyma i jak zawsze wszystko robi z wielką klasą. A co najbardziej zadziwiające - wciąż ćwiczy swój głos. To jest zachwycające, bo przecież wielu młodych piosenkarzy jest przekonanych, że niczego już nie musi się uczyć.

Do tego grona na szczęście należy Grzegorz Wilk i za to jesteśmy mu wdzięczni.

K. Juszcak



OPERETKA POD BASZTĄ

W niedzielne popołudnie, 15 lipca, kiedy cały świat fascynował się finałem piłkarskich mistrzostw świata, rzesza miłośników operetki przybyła na dziedzińce ostrzeżowskiej baszty, by dać się oczarować muzyce Straussa, Leh-

też Wojciecha Poprawy. Ten drugi pełnił też rolę konferansjera i trzeba przyznać, że świetnie podtrzymywał radosny klimat muzyki. Po tem w czerwonej sukni pojawiła się ona - sopranistka Sylwia Frączek. Od razu na scenie zrobiło się

zwinnie, tanecznie, a nawet romantycznie, także za sprawą pio-



senek: „Przełajczyć całą noc”, „W rytm walczka”, „Choć na świecie dzwiczają mnóstwo”. Panowie również mieli niemało atutów do zaprezentowania. Śpiewane przez nich włosko-hiszpańskie przeboje, jak choćby „Parla piu piano” (melodia z „Ojca chrzestnego”), „Funiculi funiculari” i niezawodne „Brunetki, blondynki” powodowały (zapewne) mocniejsze bicie serc w piękniejszej części widowni. Brawa otrzymał także akompaniujący wszystkim artystom Janusz Frączek. W repertuarze szanujących się tenorów nie może zabraknąć „O sole Mio”, którą to pieśń obaj śpiewacy wykonali współ-



OKNOPLAST
www.oknoplast.com.pl

RABAT NA OKNO Z ROLETĄ*

* Szczegóły w salonach sprzedaży, promocja trwa od 16 lipca 2018 r. do 31 sierpnia 2018 r.

ATUT
PARTNER HANDLOWY OKNOPLAST

Ostrzeżów, ul. Kolejowa 20
tel. 60 805 45 48

PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ SPÓŁKA Z O.O.
W OSTROWIE WIELKOPOLSKIM

PKS
Ostrów Wielkopolski

63-400 OSTRÓW WIELKOPOLSKI, UL. BATOREGO 35

tel. (62) 735 07 00
fax (62) 736 69 72
www.pks.ostrowwkp.pl
e-mail: dyrekcja@pks.ostrowwkp.pl

Informacja autobusowa:
tel. 703 302 602

WYNAJMY AUTOKARÓW (062) 735 -07 - 25

POLECA
na wycieczki krajowe i zagraniczne wysokiej klasy autokarami turystycznymi marki Solbus C 10.5 (rocznik 2006 i 2007) zapewniające bezpieczeństwo i wygodę pasażerów

Okazja super niskie ceny

- liczba miejsc siedzących 45+1+1
- fotele pasażerów wysokie z zagłówkiem i podłokietnikami z pełną regulacją (uchyłne oparcia, rozsuw)
- klimatyzacja
- wideo DVD
- expres do napojów gorących
- lodówka

Ponadto oferujemy również autokary marki:

- Setra 51-miejscowy z klimatyzacją
- Iveco 25- i 28-miejscowe z klimatyzacją i bez klimatyzacji
- Jelcz 49-miejscowy
- Autosan, Mercedes 39-miejscowe